

STRAJK W HUCIE POKÓJ CORAZ BLIŻSZY

Związkowcy z Huty Pokój w Rudzie Śląskiej, należącej do grupy katowickiego Węgłokoksu, zapowiedzieli na przyszły tydzień referendum strajkowe w zakładzie, gdzie od wielu miesięcy trwa spór płacowy. Zarząd spółki deklaruje chęć dalszych rozmów i liczy na osiągnięcie kompromisu.

W piątek przedstawiciele załogi pikietowali siedzibę huty, zatrudniającej - wraz ze spółkami zależnymi - ponad 900 osób. Manifestację zorganizowały wspólnie działające w firmie związki: Solidarność, Sierpień 80 i NSZZ Pracowników Huty Pokój. Na poniedziałek, wtorek i środę związkowcy zapowiedzieli trzydniowe referendum w sprawie ewentualnego strajku. W przypadku braku porozumienia zapowiadają podjęcie takiego protestu - najpierw ostrzegawczego, a później generalnego.

W piątkowej pikiecie, przebiegającej przy akompaniamencie syren i gwizdków, wzięło udział ponad 300 osób. Budynek dyrekcji huty był w tym czasie zamknięty, związkowcom nie udało się przekazać zarządowi petycji - mają doręczyć ją później. Uczestnicy pikiety deklarowali gotowość do dalszych protestów: być może w Katowicach, gdzie mieści się siedziba Węgłokoksu, i w Warszawie, ponieważ grupa należy do Skarbu Państwa.

Zarząd huty liczy, że dojdzie do porozumienia ze stroną społeczną. "Związki zawodowe otrzymały kolejne zaproszenie na spotkanie na temat poziomu i systemu wynagradzania, które odbędzie się 9 kwietnia. Od ich dobrej woli zależy, czy chcą znalezienia kompromisu w drodze dialogu" - napisał zarząd Huty Pokój w liście do hutników, odnosząc się do nieprawdziwych - w ocenie prezesa spółki i jego zastępcy - informacji kolportowanych przez związkowców.

Związkowcy domagają się podwyżek wynagrodzeń o 300 zł netto. Dotychczasowe negocjacje płacowe zakończyły się fiaskiem, kompromisu nie udało się wypracować także podczas rozmów z udziałem mediatora.

"Mediacje zakończyły się spisaniem protokołu rozbieżności. Pracodawca przedstawił takie warunki, których strona związkowa nie mogła zaakceptować. W zamian za podwyżki chciał odebrać pracownikom m.in. nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne i nagrodę z okazji Dnia Hutnika. Gdybyśmy wyrazili na to zgodę, wówczas pracownicy nie odczuliby żadnych podwyżek; ewentualny wzrost płac zrekompensowałby jedynie to, co pracodawca zamierzał im zabrać" - ocenił przewodniczący zakładowej Solidarności Joachim Kuchta.

Takie przedstawienie sprawy zarząd huty uważa za nieprawdziwe. "Nie zaproponowano likwidacji Karty Hutnika! padła propozycja włączenia tego składnika do podstawy wynagrodzenia, co w żadnym stopniu nie zmienia wysokości wynagrodzenia otrzymywanego dziś przez każdego pracownika" - wyjaśnili w liście do pracowników prezes huty Witold Wójcicki i jego zastępca Tomasz Szynol.

Związkowcy domagają się podwyżki w wysokości 300 zł netto dla tych, których zarobki są niższe od przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Chcą także, by wzrostem płac objęci zostali pracownicy spółek zależnych z grupy Huty Pokój: Euroserwis, Euroblacha i Eurokonstrukcje.

"Wynagrodzenia większości pracowników huty i spółek są równe lub niewiele wyższe od płacy minimalnej" - ocenił Kuchta.

Według zarządu spółki, postulowana przez związki 300-złotowa podwyżka, zarówno w ujęciu netto jak i brutto, "w dzisiejszych realiach nie jest możliwa do realizacji", co potwierdzają m.in. wyniki finansowe spółki. Jednocześnie, jak wskazuje zarząd, w rozmowach ze stroną społeczną nie padła kwota propozycja 200 zł podwyżki, o której informowali załogę związkowcy, według których taka kwota nawet nie zrekompensowałaby tego, co hutnicy straciliby na innych zmianach w systemie wynagradzania.

Podczas dotychczasowych rozmów płacowych - według kierownictwa huty - przedstawiono projekt zmiany systemu wynagradzania dla wszystkich pracowników grupy kapitałowej, ze stawki godzinowej na stawkę miesięczną, co miałyby znacznie uprościć system wynagradzania. Natomiast odnośnie systemu rozliczania godzin nadliczbowych zaproponowano zastosowanie zasad zawartych w Kodeksie pracy - według związkowców byłoby to znacznie mniej korzystne rozwiązanie od obecnego.

"W związku z postulowanymi przez związki zawodowe podwyżkami, strony nie doszły do porozumienia jeśli chodzi o zmiany dotyczące takich składników wynagrodzenia jak nagrody jubileuszowe, zegarki czy odprawy emerytalne" - wyjaśnił zarząd, podtrzymując swoją gotowość do dalszych negocjacji.

Huta Pokój zajmuje się produkcją m.in. kształtowników, profili zimnowalcowanych i konstrukcji stalowych. Należy do grupy katowickiego Węglokoksu. Jak mówił w styczniu br. PAP wiceprezes Węglokoksu Krzysztof Mikuła, rudzka huta, przynosząca dotąd straty, realizuje obecnie program rozwoju, którego efektem ma być rentowność operacyjna w końcu 2018 r.

„Koncentrujemy się dzisiaj na przywróceniu rentowności w Hucie Pokój, która przechodzi proces naprawy. Na spółce ciążyą różne zaszłości - straty m.in. na wekslach gwarancyjnych i opcjach walutowych oraz kwoty wypłaconych dywidend przekraczają 320 mln zł” - mówił w styczniu Mikuła, wyrażając nadzieję, że realizowany obecnie program doprowadzi do ustabilizowania sytuacji w rudzkiej hucie, zatrudniającej bezpośrednio blisko 480 osób, a prawie drugie tyle w spółkach powiązanych. Roczne przychody grupy Huty Pokój to ok. 500 mln zł.

Huta, której tradycje sięgają 1840 r., zrealizowała wiele prestiżowych projektów; w ostatnim czasie zakończyła np. budowę 500-tonowej stalowej konstrukcji nowej warszawskiej Rotundy. W Rudzie Śląskiej powstała też m.in. konstrukcja fasady stadionu Green Point w Kapsztadzie, wybudowanego na mistrzostwa świata w piłce nożnej w RPA oraz konstrukcja dla elektrowni Eesti Energia NARVA w Estonii. Huta wyprodukowała ponadto część fasady i więzary dachowe hali lotniska we Wrocławiu, most kolejowy na Martwej Wiśle, elementy konstrukcji rewitalizowanego po pożarze Mostu Łazienkowskiego, konstrukcję nośną dachu Stadionu Śląskiego czy konstrukcję dwóch nitek krakowskiej łącznicy kolejowej Zabłocie-Podgórze.

ML/PAP